

# Diakow, Władimir A.

---

## Udział Polaków w badaniach i zagospodarowaniu Syberii

---

Przegląd Historyczny 65/4, 625-648

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WŁADIMIR A. DJAKOW

## Udział Polaków w badaniach i zagospodarowaniu Syberii w XIX wieku\*

Na jednym z grobów cmentarza Rakowickiego w Krakowie, pochodzących z ubiegłego wieku, znajduje się napis stwierdzający, że zmarły o nazwisku Roszkowski był „Sybirakiem” i „synem Sybiraka”, urodził się bowiem w Irkucku w rodzinie zesłańca i później sam przebywał na zesłaniu w Syberii. Niemniej symptomatyczne są polskie nazwiska występujące w nazwach geograficznych na mapie Syberii: łańcuch Czerskiego, góra Molesona, półwysep Jankowskiego itd. Wszystko to jest potwierdzeniem związków, które od dawna łączyły Polskę i Syberię, a które szczególnie rozrosły się i zróżnicowały w ciągu ubiegłego stulecia.

Zagadnienie Polaków w Syberii w XIX wieku ma swoją bogatą historiografię, która nie jest jednak kompletna ani pod względem treści, ani bazy źródłowej. Rosyjscy autorzy przedrewolucyjni, którzy pisali o katordze i zesłaniu, zwłaszcza zaś S. W. Maksimow, mieli możliwość wykorzystania materiałów dokumentalnych, lecz tylko mimochodem dotykali aspektów polskich<sup>1</sup>. Polscy autorzy Zygmunt Librowicz<sup>2</sup> i Michał Janik<sup>3</sup> wprawdzie specjalnie zajęli się tematem syberyjskim, ale mieli do dyspozycji praktycznie tylko memuarystykę rodzimą. Poważną przeszkodę poza tym, zarówno dla jednych jak drugich, stanowiły uprzedzenia polityczne, które zanikały dopiero z chwilą powstania Polski Ludowej. Po 1944 r. polscy historycy-marksiści oraz specjaliści radzieccy zajmujący się odnośnym kręgiem zagadnień dokonali wielu rzeczy pożytecznych. Mniej więcej pełny wykaz materiałów znajdujących się w obrocie naukowym zawierają książki polskich autorów Władysława Jewsiewickiego i Antoniego Kuczyńskiego<sup>4</sup> oraz monografia napisana wspólnie przez uczonego kazachskiego Gajrata Sapargalijewa i autora niniejszych słów<sup>5</sup>. Osobno należy odnotować bogaty treściowo tom referatów radzieckich i polskich uczonych, wygłoszonych na wspólnej sesji naukowej poświęconej historii kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie geologii i geografii w 1969 r. w Warszawie<sup>6</sup>. Na uwagę zasługują także dwie

\* Tłumaczył Stanisław Nikoniuk.

<sup>1</sup> S. W. Maksimow, *Sibir i katorga*, wyd. 2, S. Peterburg 1891.

<sup>2</sup> Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884.

<sup>3</sup> M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928.

<sup>4</sup> W. Jewsiewicki, *Na syberyjskim zesłaniu*, Warszawa 1959; A. Kuczyński, *Syberyjskie szlaki*, Wrocław 1972. Ta ostatnia książka nie została już wykorzystana w tym artykule, gdyż znalazła się w polu widzenia autora po opracowaniu tekstu zasadniczego.

<sup>5</sup> G. S. Sapargalijew, W. A. Djakow, *Obszczestwiенно-politическая dejatel'nost' ssylnych Polakow w doriewolucjonnom Kazachstanie*, Alma-Ata 1971.

<sup>6</sup> *Historia kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie geologii i geografii*, Wrocław 1972.

duże i ważne prace badacza irkuckiego B. S. Szostakowicza poświęcone polskiemu związkowi dekabrystów i Polakom — zesłańcom na Syberii w latach osiemdziesiątych XIX w.<sup>7</sup>

Specyfika literatury ostatnich lat polega po pierwsze na poszerzeniu bazy źródłowej przez uzyskanie materiałów dokumentarnych (głównie z archiwów radzieckich, w tym także peryferyjnych), po drugie na coraz widoczniejszym uwzględnianiu tych aspektów tematu, które wiążą się z nauką, kulturalną i gospodarczą działalnością Polaków na Syberii.

Syberia — to termin geograficzny o dość nieokreślonej treści, która się nieraz zmieniała. Syberią obecnie nazywamy część azjatyckiego terytorium Związku Radzieckiego, z której bezwzględnie wylacza się Kazachstan i republiki środkowoazjatyckie, czasem też Daleki Wschód. W Rosji przedrewolucyjnej rzecz miała się nieco inaczej: uważano iż do Syberii należy nie tylko Daleki Wschód, lecz także północna część Kazachstanu. W Polsce natomiast uważano, że Syberia to nawet Kaukaz Północny i Zakaukazie; zwykle zaś syberyjskimi nazywano wszystkie obszary znajdujące się na wschód od gór Uralskich i rzeki Ural. Umowność tego ostatniego określenia jest oczywista, lecz właśnie ono jest najdogodniejsze przy studiowaniu kwestii „Polacy na Syberii”, gdy mowa jest o wieku XIX.

Za pierwszego Polaka, który przebywał na Syberii uważa się Benedykta Polaka, towarzysza podróży słynnego podróżnika z XIII w. Plano Carpinię<sup>8</sup>. W wieku XVII poznał Syberię Wschodnią i opisał ją, dostawszy się do niewoli rosyjskiej, Adam Dłużyk-Kamieński<sup>9</sup>. W ciągu XVIII w. na Syberii przebywały setki Polaków, głównie uczestników Konfederacji Barskiej i powstania Kościuszki. Niektórzy pozostawili po sobie bardzo cenne zapiski podróżne i wspomnienia, żeby wymienić tu Faustyna Ciecierskiego i Józefa Kopcia<sup>10</sup>. Sensację wzbudził najpierw w Europie Zachodniej, a potem i w Polsce, wielotomowy pamiętnik słynnego poszukiwacza przygód Maurycego Augusta Beniowskiego, który wstąpił się tym, że po ucieczce z Kamczatki był przez pewien czas królem Madagaskaru<sup>11</sup>.

W XIX stuleciu liczba Polaków, którzy się znaleźli na Syberii wielokrotnie wzrosła. Mniej więcej do lat osiemdziesiątych XIX w. polską część składową zaludnienia Syberii tworzyli przeważnie represjonowani powstańcy i członkowie organizacji konspiracyjnych walczących o wyzwolenie społeczne i narodowe, począwszy od „Wolnomularstwa Narodowego”, a kończąc na kółkach społeczno-rewolucyjnych drugiej połowy lat siedemdziesiątych i partii „Proletariat” w jej generacji pierwszej.

Ogólna liczba skazanych na zesłanie była znaczna. Od 1807 do 1899 r. wskutek dopływu zesłańców i ich rodzin ludność Syberii zwiększyła się o 864 557 osób (czyli mniej więcej o 17<sup>0</sup>/o), zaś w 1898 r. przebywało tam

<sup>7</sup> B. S. Szostakowicz, *Politiczeskije ssylnyje Polaki i dekabrysty w Sibiri*, [w:] *Ssylnyje riwolucjonierzy w Sibiri (XIX w. — febrał 1917 g.)* t. I, Irkutsk 1973, s. 243—292; tenże, *Polaki — politiczeskije ssylnyje konca 70-tych — naczala 90-tych godow XIX w. w Sibiri*, tamże, s. 52—124. Prace te niestety nie mogły być wykorzystane w niniejszym artykule, gdyż ukazały się po złożeniu tekstu do druku.

<sup>8</sup> J. Babicz, B. Olszewicz, *Poliskije putieszestwienniki i issledowatielei Sibiri*, Moskwa 1971, s. 4.

<sup>9</sup> B. P. Polewoj, *O pribywaniji w Rossiji Adama Kamienskogo-Dłużyka, awtora pierwogo polskogo soczinienija o Sibiri*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 275—282.

<sup>10</sup> *Pamiętnik księdza Ciecierskiego ... zawierający ... jego przygody, doznane na Sybirze w latach 1797—1801*, Lwów 1865; J. Kopeć, *Dziennik podróży przez całą wzdłuż Azję*, Wrocław 1837.

<sup>11</sup> *Historia podróży. Maurycego Augusta hr. Beniowskiego*, Warszawa 1797.

jednocześnie 298 577 zesłańców<sup>12</sup>. Według danych Tobolskiego Prikaza o Ssylnych w czasie od 1853 do 1862 r. na Syberię przybyło w wyniku represji 101 238 osób, od 1863 do 1872 r. 146 380 osób; w 1891 r. ogólna ich liczba wynosiła 260 tysięcy<sup>13</sup>. Co się tyczy Polaków, to specjalnej ich ewidencji nie prowadzono. Liczby podane przez M. Janika, opierającego się o dane pamiętnikarskie, są zawyżone, zaś podane przez S. W. Maksimowa, który posłużył się źródłami dokumentarnymi — bynajmniej nie wszystkimi — zaniżone. Nie mając możliwości szczegółowego rozpatrzenia przytoczonych liczb stwierdzimy tylko, że wchodzi w grę wiele tysięcy w okresach przycichania walki narodowowyzwoleńczej na ziemiach polskich, zaś wiele dziesiątków tysięcy po stłumieniu każdego z wielkich powstań narodowych.

Zesłańców polskich na Syberii było bardzo wielu, ale Polacy udawali się tam i z własnej woli, przy czym liczba tego rodzaju ochotników ustawicznie rosła. Byli to oficerowie i urzędnicy nie bez racji liczący na zrobienie na Syberii szybszej kariery<sup>14</sup>; mniej lub bardziej wykształceni młodzi ludzie z niezamożnych rodzin pozbawieni możliwości dostania się do służby cywilnej lub wojskowej w kraju<sup>15</sup>; kombinatorzy posiadający kapitał oraz nie przebiegający w środkach awanturnicy, którzy słyszeli o tym, że w warunkach syberyjskich łatwo się można wzbogacić; inżynierowie i architekci, lekarze i nauczyciele, a także poszczególni przedstawiciele wolnych zawodów, których Sybir pociągał zarówno egzotyką, jak i możliwościami zarobku; wreszcie uczeni i podróżnicy, którzy brali czynny udział w badaniu ogromnych obszarów syberyjskich. Do tego trzeba dodać jeszcze pewną część byłych represjonowanych, którzy postanowili zostać na Syberii po odbyciu kary zesłania. Było ich nie tak mało, zwłaszcza wśród chłopów, rzemieślników i tak zwanej szlachty zagonowej, a więc warstw, które nie na wiele mogły liczyć powracając do ojczyzny.

Po tych kilku uwagach wstępnych przystąpimy do meritum zagadnienia. Nie będziemy tu rozpatrywać związków i wpływów wzajemnych w sferze społeczno-politycznej, czyli tego, co dotąd najmocniej angażowało uwagę badaczy i czemu została poświęcona obszerna, choć wcale nie wyczerpująca problemu literatura. Związki te były różnorodne. Sięgają one wspomnianej ucieczki Beniowskiego, a także udziału niektórych Polaków w powstaniu Pugaczowa. Nie brak świadectw pamiętnikarskich o stosunkach polskich wygnańców z zesłanymi dekabrystami. W 1833 r. odnotowujemy „spiszek omski” Jana Sierocińskiego, który przygotowywał masową ucieczkę zesłanych uczestników powstania listopadowego<sup>16</sup>. W la-

<sup>12</sup> W. N. Dworjanow, *W sibirskiej dalniej storonie (Oczierki istoriji carskoj katorgi i ssylki. 60-ye gody XVIII w. — 1917 gg.)*, Minsk 1971, s. 22.

<sup>13</sup> *Istorija Sibiri* t. III, Leningrad 1968, s. 75.

<sup>14</sup> W latach sześćdziesiątych osoby rodem z Polski zajmowały stanowiska gubernatora tobolskiego, szefa sztabu wojsk w Syberii Wschodniej, naczelnika więzienia aleksandrowskiego, naczelnika straży oraz dozorczy w Krasnojarsku (por. M. Janik, op. cit., s. 415, 426).

<sup>15</sup> Przeglądając różne dokumenty dotyczące urzędników instytucji, które zarządzały tak zwanymi syberyjskimi i orenburskimi Kirgizami, autor niniejszych słów stwierdził, że liczba Polaków wśród nich dochodziła liczby zesłanych na odnośnych terytoriach, niekiedy zaś przewyższała ją (por. w szczególności: Centralny Gosudarstwiennyj Archiw Kazachskoj SRR, Ałma-Ata [cyt. dalej: CGA Kaz. SSR], fond 374, op. 1, d. 742—745, 3809, 4174, 4799, 4800 i inne; tamże fond 4, d. 4602, 4608, 6194).

<sup>16</sup> W. A. Djakow, A. S. Nagajew, *Oczierki istoriji polskiego oswoboditel'nogo dwiżenija w 1832—1834 gg* (rękopis przygotowany do druku).

tach pięćdziesiątych Taras Szewczenko zbliżył się na orenburskim zesłaniu z wieloma polskimi towarzyszami niedoli<sup>17</sup>.

Jedną z najwyrazistszych kart polsko-rosyjskiej współpracy rewolucyjnej stanowi wspólne przygotowanie wielkiego wystąpienia zbrojnego na Syberii, które planowano na 1865 r. Obok zesłańców polskich i rosyjskich miało w nim uczestniczyć tajne towarzystwo „Młoda Syberia”, którego utworzenie związane jest z imionami Grigorija Potanina, Nikołaja Jadrincewa oraz innych syberyjskich „obłąstników”<sup>18</sup>.

Nowe warunki społeczno-ekonomiczne doprowadziły w połowie lat siedemdziesiątych do powstania w Polsce organizacji konspiracyjnych o programie socjalistycznym; ich sukcesorem w latach osiemdziesiątych był Pierwszy, inaczej — Wielki „Proletariat”, II „Proletariat” oraz „Związek Robotników Polskich”, a w latach dziewięćdziesiątych Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Polska Partia Socjalistyczna. Wszystkie te organizacje były reprezentowane mniej lub bardziej licznie w kontyngentach zesłańców politycznych. Kontynuując i rozwijając tradycje poprzednich dziesięcioleci represjonowani Polacy utrzymywali kontakty z przebywającymi na Syberii przedstawicielami nowych pokoleń rewolucjonistów rosyjskich — uczestnikami słynnego „pójścia w lud”, a nieco później — z narodowolcami oraz z członkami pierwszych organizacji robotniczych aż po leninowski Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej. Środowisko zesłańcze zdemokratyzowało się i wzrosło liczebnie, zaś polsko-rosyjskie kontakty i związki stały się znacznie szersze i bardziej różnorodne.

Dla proletariackiego etapu ruchu przykład mogą stanowić wczesne polskie związki Włodzimierza Lenina. Aresztowany w grudniu 1895 r. Lenin w więzieniu, a potem na zesłaniu minusińskim, zapoznał się i zbliżył z wieloma uczestnikami polskiego ruchu robotniczego<sup>19</sup>, wśród których znajdowali się, nawiasem mówiąc, zarówno socjaldemokraci, jak i pepesowcy. We wsi Szuszenskoje powiatu minusińskiego w guberni krasnojarskiej Lenin przebywał jako zesłaniec do początku 1900 r. W ten lub inny sposób utrzymywał tam kontakt z miejscowymi mieszkańcami i zesłańcami, w tym również z Polakami: robotnikiem warszawskim Maciejem Błażejewskim — uczestnikiem powstania 1863 r., znanym działaczem „Pierwszego Proletariatu” Feliksem Konem i innymi. Wzruszająca przyjaźń łączyła Lenina i Nadieżdę Krupską, która do niego przyjechała, z prostym robotnikiem łódzkim — socjaldemokratą Janem Promińskim. Lenin wszystkimi sposobami pomagał Promińskiemu i jego rodzinie w znoszeniu licznych niedoli zesłania i spędzał z nim większość wolnego czasu. „Promiński — wspomina N. K. Krupska — był spokojnym, zrównoważonym i bardzo stanowczym człowiekiem. Mało czytał i niewiele wiedział, ale miał w sobie niezwykle wyraźnie manifestujący się instynkt klasowy. Pięknie śpiewał polskie pieśni rewolucyjne. Dzieci wtórowały mu, włączał się do chóru także i Włodzimierz Iljicz, który bardzo wiele i chętnie śpie-

<sup>17</sup> W. A. Djakow, *Taras Szewczenko i jego polskije druzja*, Moskwa 1964 (przekład polski Warszawa 1964).

<sup>18</sup> N. P. Mitina, *Wo głubinie sibirskich rud. K stoletiju wosstanija polskich ssylnych na Krugobajkalskom traktie*, Moskwa 1966; S. F. Kowal, *Za prawdu i wolu*, Irkuck 1966; H. Skok, *Powstanie polskich zesłańców za Bajkałem w 1866 roku*, PH LIV, 1963, z. 2.

<sup>19</sup> P. A. Jermolajewa, A. J. Manusiewicz, *Lenin i polskoje raboczije dwiżenije*, Moskwa 1971, s. 29—37.

wał na Syberii. Promiński śpiewał również rosyjskie pieśni rewolucyjne, których uczył go Lenin”<sup>20</sup>.

Pobieżny przegląd faktów dotyczących sfery społeczno-politycznej nie pozostawia wątpliwości nie tylko co do istnienia ścisłych i stale poszerzających się więzi zesłańców polskich z innymi zesłańcami politycznymi oraz ludnością miejscową, lecz także co do istotnego wpływu tych więzi na każdą ze stron. Zesłańcy polscy wywierali wyraźny wpływ rewolucjonizujący na społeczność syberyjską swoimi śmiałymi wystąpieniami przeciwko carskim strażnikom więziennym, a w szeregu przypadków, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach XIX w., włączali się bezpośrednio do miejscowego ruchu wyzwolenczego. Nawet opowiadając o niezbyt licznym gronie kobiet polskich, zesłanych po 1863 r., historycy radzieccy słusznie podkreślają, iż „większość ich uczestniczyła w podziemnych organizacjach rewolucyjnych na Syberii”<sup>21</sup>. Co się tyczy strony polskiej, całkowitą słuszność ma Janik, że „Sybir dla wszystkich naszych zesłańców stanowił szkołę demokracji, dla niektórych zaś — także i szkołę rewolucji socjalnej”<sup>22</sup>.

Inną dziedziną, w której zaznaczyła się obecność Polaków na Syberii, była ich działalność kulturalno-oświatowa, lekarska i administracyjna. Odnośny materiał rzeczowy jest mniej kompletny, lecz mimo to tak obfity, że dla zarysowania obrazu musimy się znowu posłużyć wskazaniem przykładów najjaśkrawszych. Tym razem jednak metoda ilustratywna wynika z bardziej lub mniej znacznych luk w literaturze i źródłach.

Pierwszą dziedziną, w której przybyśże z Polski dokonali wielu rzeczy pożytecznych dla Syberii, jest muzealnictwo i bibliotekarstwo, jak również rozwój krajoznawstwa pojętego w sensie najszerszym. W tej dziedzinie Polacy niemal zawsze występowali jako współpracownicy zesłańców rosyjskich lub kontynuatorzy ich poczynań. Organizując ogólnie dostępne biblioteki, zbierając eksponaty do muzeów, tworząc zbiory owadów, mineralów, notując utwory ustnej twórczości ludowej itd., Polacy nie tylko spełniali bardzo ważne funkcje kulturalno-oświatowe, lecz wnosili również poważny wkład w niektóre dziedziny nauki.

Na takim właśnie pograniczu toczyła się działalność magistra Uniwersytetu Wileńskiego Tomasza Zana, jednego z przyjaciół Adama Mickiewicza i jego współtowarzyszy z Towarzystwa Filomatów i Filaretów. Zesłany do Orenburga, gdzie zajął skromne stanowisko w kancelarii generał-gubernatora, Zan wraz z byłym uczestnikiem tegoż Towarzystwa Adamem Suzinem poświęcił ogrom czasu i sił na stworzenie Muzeów Tworów Naturalnych Kraju Orenburskiego. Wielką pomoc otrzymał od znanego rosyjskiego pisarza i uczonego Władimira Dala, który stał się kolegą biurowym Zana pełniąc funkcję urzędnika do specjalnych poruczeń u generał-gubernatora Wasyla Pierowskiego. Z całkiem wiarogodnych informacji można sądzić, że eksponaty muzeum oglądał podczas swego pobytu w Orenburgu we wrześniu 1833 r. Aleksander Puszkina. Wkrótce po jego odjeździe Zan, Suzin i inni ich współrodacy zostali aresztowani w związku z wykryciem spisku zesłańców. Szczęściem Pierowski zatuzszował sprawę

<sup>20</sup> N. K. Krupskaja, *Wspominanija o Leninie*, Moskwa 1969, s. 28. Świadectw tego, że rosyjscy zesłańcy polityczni znali i lubili polskie pieśni rewolucyjne, można zacytować bardzo wiele. Idzie tu nie tylko o pieśni w rodzaju „Czerwonego sztandaru” ale i o głęboko patriotyczny hymn „Boże coś Polskę” (M. Janik, op. cit., s. 411, 414).

<sup>21</sup> *Istorija Sibiri* t. III, s. 121 n.

<sup>22</sup> M. Janik, op. cit., s. 403.

i Zan po odzyskaniu swobody mógł nadal gromadzić eksponaty dla muzeum. Opuszczając Orenburg w 1837 r. Zan sporządził ogólny wykaz, w którym figurowało ponad 2 tysiące eksponatów geologicznych, botanicznych, zoologicznych, etnograficznych, archeologicznych, numizmatycznych i innych. Obecnie muzeum krajoznawcze w Orenburgu przechowuje część tych eksponatów, a niektóre zostały przekazane muzeom Baszkirii, Kazachstanu i republik środkowoazjatyckich<sup>23</sup>.

Następcą Zana w dziedzinie muzealnictwa stał się były prefekt grodzieńskiego gimnazjum Dominikanów ksiądz Michał Zielonka, którego zesłano za związek z emisariuszami Zaliwskiego w 1833 r. Zielonka przeżył w Orenburgu prawie trzydzieści lat i przez długi czas zajmował stanowisko kapelana Orenburskiego Korpusu Wydzielonego. Muzeum zostało przekazane korpusowi kadetów, lecz „ojciec prefekt” — jak nazywali Zielonkę zesłańcy, w tym również Taras Szewczenko — nie przestał troszczyć się o nie. Bronisław Zaleski, który nie tylko zarządzał biblioteką generał-gubernatora, lecz także interesował się sprawami muzeum, wspominał Zielonkę jako dobrego, uczynnego i towarzyskiego człowieka. Wedle słów Zaleskiego Zielonka służył każdemu: od samego rana drzwi jego domu nie zamykały się — Rosjanie wszelkich kondycji, Baszkirzy, Tatarzy, cywile i wojskowi, nawet duchowieństwo prawosławne, przychodzili doń po radę i pomoc<sup>24</sup>.

Rosyjscy i polscy zesłańcy polityczni byli w latach osiemdziesiątych założycielami muzeum krajoznawczego i biblioteki w Siemipałatyńsku. Najaktywniejszym z nich był absolwent Uniwersytetu Petersburskiego Seweryn Gross, zesłany za należenie do jednego z kółek socjalistycznych, z których powstał Pierwszy Proletariat. Wśród uczestników rosyjskiego ruchu wyzwolenczego wyróżniał się członek narodnickiej grupy „Czornyj Pieriediel” Aleksander Blek. Autor znanej książki o Syberii Amerykanin Georg Kennan, który odwiedził Siemipałatyńsk, pisał o nich: „Obaj młodzi ludzie mieli stopnie naukowe, mówili po francusku i niemiecku, zaś pan Blek czytał również po angielsku; obaj interesowali się ekonomią polityczną i każdego z nich można było śmiało wziąć za profesora”<sup>25</sup>. Utworzone przy ich udziale instytucje kulturalno-oświatowe odegrały wielką rolę w rozwoju ludności miejscowej. Już wówczas z biblioteki korzystali Kazachowie, w tym także wielki kazachski krzewiciel oświaty Abaj Kunanbajew. Gross nawiązał z nim przyjacielskie stosunki, istnieją informacje, że razem spędzili około miesiąca w aule Abaja. Materiały zebrane w czasie tej podróży oraz długie rozmowy z Abajem Gross wykorzystał przygotowując wspólnie z A. Blekiem i A. A. Leontiewem interesującą pracę o kazachskim prawie zwyczajowym, którą wydał sędzia pokoju P. E. Makowiecki pod własnym nazwiskiem<sup>26</sup>. Co do Abaja Kunanbajewa, jego biografowie od dawna jednomyślnie twierdzili, że Gross i inni zesłańcy wywarli na niego ogromny wpływ. „Być może — wskazywano już w nekrologu po śmierci Kunanbajewa — Abaj umarłby nie zabłyszczawszy

<sup>23</sup> G. S. Sapargalijew, W. A. Djakow, op. cit., s. 31—35.

<sup>24</sup> O Michale Zielonce por. N. N. Modiestow, *Bywyszij priefiekt Grodnienskoj gimnaziji ijeromonach dominikanskoj ordiena Kandid Zielonka w Orienburgie*, „Trudy orienburskoj Uczionoj Archiwnoj Komissiji”, wyp. 28, Orienburg 1913, s. 1—82; Ł. N. Bolszakow, *Po sledam orienburskoj zimy*, Czelałbinsk 1968, s. 55—59 i inne.

<sup>25</sup> Dż. Kennan, *Sibir i katorga* t. I, S. Peterburg 1906, s. 100.

<sup>26</sup> *Materiały po kazachskomu obycznomu prawu* sb. I, Alma-Ata 1948, s. 239—277.

swoim talentem politycznym, gdyby nie przeżył w latach osiemdziesiątych przełomu w swoich poglądach na posłannictwo poety”<sup>27</sup>.

W rozwoju muzealnictwa mają swój udział również inni Polacy z grona zesłanych na Sybir w ciągu XIX w. Kierownikiem Muzeum Irkuckiego był przez pewien czas powstaniec z 1863 r. Mikołaj Witkowski<sup>28</sup>, w utworzeniu muzeum w Jenisiejsku wziął czynny udział Maksymilian Marks, który został zesłany w 1866 r. za związki z Iszutyńcami i spędził w tym mieście długie lata<sup>29</sup>. Założycielem muzeum w Troickosawsku był Władysław Moleson, który na Daleki Wschód wyjechał dobrowolnie<sup>30</sup>. Nie mając możliwości kontynuowania tej listy przejdziemy do kwestii kolejnej — pracy Polaków w rozmaitych zakładach szkolnych oraz w charakterze nauczycieli domowych.

Wielu polskich wygnańców próbowało zarobić na utrzymanie nauczaniem przedmiotów szkolnych, zwłaszcza języków obcych. Carat przeciwdziałał temu wszelkimi sposobami. Urzędnicy nie bez powodów obawiali się niebezpiecznego dla caratu wpływu zesłańców na ludność miejscową, szczególnie na młodzież. Nie przypadkiem specjalny okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 12 kwietnia 1890 żądał, aby zesłańców lokowano „w środowisku ludności nie podatnej na zarażenie doktrynami rewolucyjnymi”; konkretyzując ten przepis okólnik wskazywał na „miasta powiatowe nie mające średnich zakładów szkolnych oraz osiedla przede wszystkim obcoplemienne”<sup>31</sup>.

Zarówno zmuszeni do zarabkowania zesłańcy jak i wpływowi mieszkańcy miejscowi poszukujący korepetytorów dla dzieci starali się uzyskać zniesienie zakazu działalności pedagogicznej osobom represjonowanym, ale bez powodzenia. Zezwolenia oficjalnego udzielano w trybie indywidualnym dosłownie tylko jednostkom. W istocie jednak liczba polskich zesłańców trudniących się działalnością pedagogiczną sięgała wielu setek osób. O ich położeniu wnosić można z przypadku, który miał miejsce w 1867 r. w mieście Wierchnieuralsku, dokąd wraz z innymi uczestnikami wydarzeń 1863 r. został zesłany Jan Jastrzębski. W wykazach osób znajdujących się pod nadzorem zanotowano, że Jastrzębski „zajęć nie prowadzi”, w rzeczywistości zaś zarabiał korepetycjami u rodzin miejscowych urzędników, kupców i zamożnych mieszczan udzielając arytmetyki, geografii, rosyjskiego, francuskiego i łaciny. Naczelnik policji powiatowej dowiedziawszy się o tym, doniósł gubernatorowi i dostał polecenie natychmiastowego położenia kresu gwałceniu zakazu. Rodzice uczniów Jastrzębskiego protestowali, ale bez skutku, przynajmniej w sensie formalnym<sup>32</sup>. Analogiczne historie zdarzały się w całej Syberii.

Przykład nielegalnej działalności pedagogicznej mogą stanowić poczynania inicjatora Tajnego Towarzystwa Lubelskiego z 1833 r. Apolinarego

<sup>27</sup> „Zapiski Siemipałatniskiego Otdielenija Rossijskiego Geograficzeskogo Obszczestwa” wyp. III, 1907, s. 4.

<sup>28</sup> B. Dybowski, *Wspomnienia biograficzne o archeologu i powstańcu polskim Mikołaju Witkowskim*, „Światowid” r. XII, nr 1.

<sup>29</sup> T. F. Fiedosowa, *Wspominanija Maksimiliana Marksa „Zapiski starika”*, [w:] *Issledowanija po istoriji polskogo obszczestwiennogo dwizenija. XIX — naczalo XX ww.*, Moskwa 1971, s. 148—154.

<sup>30</sup> M. Janik, op. cit., s. 379.

<sup>31</sup> Cytuję według W. M. Wiszniewskiego i A. P. Mieszczerskiego [w:] *Obszczestwiennopoliticheskoje dwizenije w Sibiri w 1861—1917 gg.*, Nowosibirsk 1967, s. 65.

<sup>32</sup> Gosudarstwennyj Archiw Orienturskoj Oblasti [cyt. dalej: GAOO], fond 10, op. 7, d. 133, list 1; d. 271, listy 43—46.



Kredowicza, który utworzył małą szkołkę dla syberyjskich chłopów<sup>33</sup>. Nauczycielem prywatnym w Tomsku był aktywny uczestnik wydarzeń 1863 r. Feliks Zienkowicz<sup>34</sup>. W gubernii tobolskiej i jeniejskiej działalność nauczycielską prowadziła Elżbieta Tabeńska, która podczas powstania 1863—1864 r. była kurierką powstańców<sup>35</sup>. Przykłady tego rodzaju można by znacznie pomnożyć.

Oficjalne zezwolenie na pracę nauczycielską uzyskał czynny uczestnik powstania 1863—1864 r. Jan Sierociński, który przez dwa lata wykładał fizykę i geografję w Omskiej Uczelni Syberyjskiego Wojska Kozackiego. Algebry i geometrii uczył w tejże szkole przybyły razem z nim Fortunat Misiurewicz. O ich poglądach politycznych świadczy, że Sierociński stał na czele konspiracyjnej organizacji przygotowującej powstanie zesłańców, zaś Misiurewicz należał do grona jego współpracowników. Jeden z odebranych przy rewizji rękopisów Sierocińskiego nosił tytuł „Nadużycia w Państwie Rosyjskim”. Ostra krytyka porządków pańszczyźnianych prowadzi czytelników rękopisu do wniosku następującego: „Reforma na to może zostać wyrażona w krótkich słowach: nie ma panów, nie ma panującego”<sup>36</sup>.

Nie posiadający majątku ziemskiego szlachcic guberni podolskiej Arkadiusz Węgrzynowski wyjechał na wschód w poszukiwaniu środków do życia. Przybywszy do Orenburga w 1842 r. służył w Komisji Pogranicznej i zajmował stanowisko nadzorca szkoły dla dzieci kazachskich. Był to mały zakład szkolny, w którym uczniowie otrzymywali ledwo zaczątki wiedzy. Lecz właśnie tak zaczęli niektórzy z pierwszych Kazachów, którzy potem zdobyli solidne wykształcenie i przyswoili sobie rosyjską kulturę. Przebywając w Orenburgu Węgrzynowski obcował z osobami represjonowanymi i zaprzyjaźnił się z Tarasem Szewczenką, Zygmuntem Sierakowskim i innymi działaczami ruchu wyzwolenczego. Gdy w 1850 r. Węgrzynowski przesiedlił się do Odessy zarządzono nad nim na wiele lat ścisły nadzór policyjny<sup>37</sup>. Nieco później w szkołach Orenburga nauczycielem geografii był powstaniec 1863 r. Edmund Straszyński, o którym później jego uczniowie wydawali jak najpozytywniejsze opinie<sup>38</sup>.

W Syberyjskim Korpusie Kadetów w Omsku wykładał historię Polak Hilary Gąsiewski. Nie był zesłańcem politycznym, ale poglądy miał postępowe i umiejętnie je propagował. Wśród wychowanków Gąsiewskiego znajdował się wybitny kazachski uczonej i krzewiciel oświaty, demokratą Czokan Walichanow, a także G. N. Potanin oraz inni wybitni działacze ruchu społeczno-politycznego na Syberii. Wspominając Gąsiewskiego Potanin później pisał: „Kadetom szwadronu wielu nowości dostarczał Czokan Walichanow. Wykształcone społeczeństwo Omska bardzo interesowało się tym kadetem. Szczególny wpływ na jego rozwój wywarł zabierający go co niedzielę wykładowca historii powszechnej Gąsiewski. Dlatego my, kadeci szwadronu, niemałośmy zawdzięczali temu kirgiskiemu arystokracji o demokratycznych poglądach. Jeszcze przez dziesięć lat po wyjściu z korpusu (mogę to stwierdzić przynajmniej o sobie) żyliśmy ideałami i pod

<sup>33</sup> M. Janik, op. cit., s. 122.

<sup>34</sup> St. Zieliński, *Słownik Polaków przebywających na Syberii w latach 1616—1929* (Bibl. Nar., rkps III 6554, s. 202).

<sup>35</sup> E. Tabeńska, *Z doli i niedoli. Wspomnienia wygnanki*, Kraków 1897.

<sup>36</sup> Centralnyj Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriceskij Archiw [cyt. dalej: CGWIA], fond 801, op. 64/5, siekretnyje diela, 1832, d. 5, t. VII, list 146.

<sup>37</sup> Szczegóły por. G. S. Sapargalijew, W. A. Djakow, op. cit., s. 137 nn.

<sup>38</sup> P. Judin, *Polskie powstancy 1863 g. w Orienburgskom kraje*, „Russkaja Starina” 1894, nr 8, s. 200.

wpływem tego kółka przyjaciół, do którego należeliśmy w uczelni. Mieszkałiśmy już poza obrębem murów korpusu, a kółko rozwijało się nadal”<sup>39</sup>.

Położenie socjalne, stanowiska ideowo-polityczne, i — jeśli można użyć tego określenia — przynależność partyjna wygnańców polskich działających na polu pedagogicznym w ciągu XIX w. zmieniały się w sposób istotny. Mimo to można powołać się mówiąc o nich na ów zbiorowy obraz, który dał znany pisarz i działacz rosyjskiego ruchu wyzwolenczego lat sześćdziesiątych Michaił Michajłow, który wychował się w Kraju Orenburskim i dobrze znał życie zesłańców. W opowiadaniu Michajłowa „Razem”, wydrukowanym pośmiertnie, występuje nauczyciel z kręgu polskich zesłańców: „Jego młoda odwaga nie skruszyła się w nierównej i nie obrachowanej walce; nie rozczarowały go nadzieje niespełnione, przesunął je dalej, w przyszłość. Z gniewnie smutnym uśmiechem na ustach, z głębokim smutkiem w błękitnych oczach opowiadał o swoim biednym cierpiącym kraju. Potem oczy wysychały z łez i zapalały się odwagą i mówił z młodzieńczym ogniem o panowaniu zła na ziemi i o konieczności nieprzejednanej nienawiści zła, o świętości walki, cierpień i ofiary z życia dla dobra ojczyzny i ludzkości. Nie spełniły się jego nadzieje. Nie wrócił do domu — zmarł z dala od Ojczyzny”<sup>40</sup>.

Oddziaływanie społeczno-polityczne i kulturalno-oświatowe Polaków na ludność Syberii obejmowało w pewnym stopniu również muzykę i sztuki plastyczne. Tę sprawę chyba najrzadziej poruszano w literaturze, bo też i źródeł jest tu niewiele. Niemniej jednak materiał rzeczowy istnieje, i to wielostronny.

Wnosząc z danych pamiętnikarskich zebranych przez Michała Janika<sup>41</sup>, już D. I. Cziczerin — gubernator tobolski w latach siedemdziesiątych XVIII w. — utworzył orkiestrę złożoną z wziętych do niewoli konfederatów. Później to samo uczynił generał S. B. Broniewski w Omsku, dobrawszy muzykantów spośród wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów korpusu księcia Józefa Poniatowskiego. Jeden z tych muzykantów, Kwiatkowski, dosłużył się stopnia oficera i założył szkołę trębaczy Syberyjskiego Wojska Kozackiego. Konstancy Wolicki — uczestnik wyprawy Zaliwskiego związany ze spiskiem omskim 1833 r. — w latach czterdziestych dyrygował chórem w Irkucku<sup>42</sup>. Z koncertami skrzypcowymi występował w Orenburgu do czasu powrotu do kraju w 1856 r. pochodzący z guberni mińskiej Ignacy Downar-Zapolski<sup>43</sup>. Zesłany do Kiachty Konstancy Tropiański znany był w ciągu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w Syberii jako skrzypek i klarnecista. W tejże Kiachcie kierował orkiestrą kozacką Grzegorz Koziarkiewicz, a fortepianowe wykłady-koncerty prowadził „świętokrzyżca” Konstancy Sawiczewski<sup>44</sup>. Za najzdolniejszego skrzypka polskiego, który początkowo jako katorżnik znajdował się na zesłaniu na Syberii Wschodniej, uważano Wolfganga Szczepkowskiego; skrzypce sprezentował mu dekabrysta I. F. Wadkowski<sup>45</sup>. Muzycy polscy nawiązywali kontakty nie tylko z tak zwanym „wykształconym towarzystwem”, ale i z niższymi warstwami społeczeństwa. W latach sześćdzie-

<sup>39</sup> Cz. Cz. Walichanow, *Sobranije soczinienii*, t. IV, Alma-Ata 1968, s. 542.

<sup>40</sup> „Dzielo” 1870, nr 1, s. 24.

<sup>41</sup> M. Janik, op. cit., s. 56, 91.

<sup>42</sup> K. Wolicki, *Wspomnienia z czasów pobytu w cytadeli warszawskiej i na Syberii*, Lwów 1876.

<sup>43</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 198.

<sup>44</sup> M. Janik, op. cit., s. 293.

<sup>45</sup> Tamże.

siątych we wspomnianym już Wierchnieurałsku istniała orkiestra, w skład której wchodził dwaj miejscowi mieszkańcy oraz powstańcy 1863 r. — Władysław Silicz, Justyn Dowmont i Marcin Rómmel; naczelnik policji powiatowej chciał zakazać jej działalności, ale orenburskie władze zwierzchnie orzekły, że zesłańcom zabrania się nauczania muzyki, ale mogą oni zarabiać graniem na wieczorach prywatnych, weselach itp.<sup>46</sup>

Polacy mieli też udział w rozwoju sztuk plastycznych i kultury artystycznej w Syberii. W początkach lat czterdziestych mieszkali w Irkucku malarze Joachim Leszniewicz i Leopold Niemierowski. Obok wykonywania określonych zamówień uczyli malarstwa i rysunku. Niemierowski, represjonowany najpierw za udział w powstaniu 1830—1831 r., a potem za związek z organizacją Szymona Konarskiego<sup>47</sup>, malował portrety zesłańców dekabrystów, zrobił też wiele szkiców będąc uczestnikiem jednej z ekspedycji na Kamczatkę<sup>48</sup>. Również w Irkucku czynni byli malarze Henryk Nowakowski i Stanisław Wroński; ten ostatni brał również udział w kilku ważnych ekspedycjach. Według świadectwa Benedykta Dybowskiego Wroński i Nowakowski w końcu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych byli „duszą” polskiego towarzystwa w stolicy Syberii Wschodniej<sup>49</sup>. W latach czterdziestych—pięćdziesiątych w Irkucku, Kiachcie i innych miastach tworzył portrecista i mistrz malarstwa cerkiewnego Chryścian Rajchel, w ekspedycji amurskiej 1854 r. uczestniczył w charakterze malarza Karol Tomiński, w całej Syberii znany był utalentowany rzeźbiarz Ignacy Cejzik, zesłany na Syberię za udział w produkowaniu fałszywych pieniędzy<sup>50</sup>. Aby zakończyć listę dodajmy do tych przykładów, które bynajmniej nie wyczerpują zebranego materiału faktycznego, Bronisława Zaleskiego z jego szeroko znanym albumem widoków ze stepów kazachskich<sup>51</sup>.

Osoba Zaleskiego prowadzi nas do kwestii obrazu Syberii w polskiej literaturze pięknej i w sztuce. Temat to samoistny, który możemy tu ledwo zaznaczyć, tym bardziej, iż rzucone utwory oddziaływały nie na Sybiraków, lecz na rodaków tych polskich pisarzy, malarzy, muzyków, w których twórczości występują motywy syberyjskie. „Melodie daurskie” Adama Grossa, poemat romantyczny „Kirgiz” Gustawa Zielińskiego, powieści Wacława Sieroszewskiego, obrazy Aleksandra Sochaczewskiego oraz inne dzieła artystyczne stanowiły odzwierciedlenie bezpośredniego kontaktu ich twórców z Syberią. Istnieje też mnóstwo dzieł, w których autorzy pisali o Syberii, mimo iż nigdy tam nie byli (Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Bohdan Zaleski, malarz Artur Grottger i inni).

Istotny ślad w życiu syberyjskim i wdzięczną pamięć u ludności miejscowej pozostawili w dziewiętnastym wieku polscy lekarze. Podkreśla to zarówno literatura lat minionych, jak i prace badawcze, które ukazały się ostatnio<sup>52</sup>. Janik wymienia nazwisko lekarza tomskiego Dominika Pocolojewskiego<sup>53</sup>. W „Historii Syberii” wyliczeni zostali lekarze polscy: F. Woź-

<sup>46</sup> GAOO, fond 10, op. 7, d. 34, listy 22—26.

<sup>47</sup> Por. CGWIA, fond 1, op. 1, d. 12076, listy 125—126.

<sup>48</sup> M. Janik, op. cit., s. 202, 293.

<sup>49</sup> Tamże, s. 374. Nowakowski trafił na zesłanie za udział w Lubelskim Tajnym Towarzystwie 1833 r. (CGWIA, fond 16233, op. 3/29, d. 71, czast' III, list. 240—49).

<sup>50</sup> Tamże, s. 238, 292 n.

<sup>51</sup> B. Zaleski, *La vie des steppes Kirguizes*, Paris 1865.

<sup>52</sup> G. I. Miendrina, *Miedicynskaja diejatielnost' političeskich ssylnych w Sibiri*, Tomsk 1962.

<sup>53</sup> M. Janik, op. cit., s. 381.

nicki, Wirfeind, Zieliński, Łagowski, Jarocki, Czeczkowski, Ciechanowski, Lisocki, Tomkowicz<sup>54</sup>. Lekarzem powiatowym na Kamczatce był Benedykt Dybowski. Lekarz Leon Hryniewiecki pracował najpierw na brzegach cieśniny Tatarskiej łącząc służbę medyczną z kierowaniem stacją meteorologiczną, potem na Kamczatce i w okręgu Anadyrskim, gdzie zakończył życie<sup>55</sup>. Znane te fakty dadzą się uzupełnić źródłami archiwalnymi, których badanie dopiero się rozpoczyna.

Na początku lat trzydziestych jednym ze znanych w Kraju Orenburskim lekarzy był Józef Szymański, zmarły w miejscowości Ileckaja Zaszczita w maju 1834 r.; swoje narzędzia i książki lekarskie przekazał w testamencie wyróżniającym się absolwentom Uniwersytetu Kazańskiego, pozostałe zaś — Orenburskiemu Korpusowi Kadetów<sup>56</sup>. Step turgajski był terenem służby pochodzącego z Podola Jana Rogali-Lewickiego, który po ukończeniu Petersburskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej był lekarzem wojskowym, potem przebywał w służbie cywilnej (pracował w majątku Arakczejewa), a w 1836 r. przybył do Orenburga; Rogala-Lewicki zmarł na posterunku służbowym podczas epidemii cholery<sup>57</sup>. W 1864 r. z powodu epidemii ospy i tyfusu brzuszego do koczowisk ordy Bukiejewskiej został wysłany z Orenburga polski lekarz Dowgiłowicz; kiedy epidemia wygasła, zastąpił do w 1865 r. inny Polak, felczer Szczęsnowicz<sup>58</sup>.

Cezary Tarajewicz ukończył wydział medyczny Uniwersytetu Moskiewskiego i został zesłany na Syberię Zachodnią za udział w powstaniu 1863 r. Podczas zesłania praktykował prywatnie i niósł biednym pomoc lekarską nie żądając wynagrodzenia. Po odbyciu zesłania w 1870 r. został lekarzem powiatowym w Akmolińsku, później zajmował także stanowisko w Siemipalałyńsku i Ust'-Kamienogorsku, gdzie w 1901 r. zakończył życie. We wszystkich tych miejscowościach Tarajewicz miał opinię znakomitego lekarza, człowieka bezinteresownego i postępowego<sup>59</sup>. W ciągu szeregu lat w Siemirieczu, tj. w rejonie stolicy radzieckiego Kazachstanu, Ałma-Aty, pracował lekarz Adam Przegocki, który utrzymywał ściśle stosunki z miejscową inteligencją demokratyczną. Jego pomocnikiem był felczer Wasilij Frunze (ojciec słynnego radzieckiego dowódcy, działacza państwowego i partyjnego Michaiła Frunze). Dwaj ci ofiarni ludzie pokonywali konno i na wielbłądach ogromne odległości ratując życie i chroniąc zdrowie ciemnej, zacofanej biedoty kazachskiej<sup>60</sup>.

W literaturze poświęconej Szewczence dobrze znane jest nazwisko Michała Cejzika, który w drugiej połowie lat czterdziestych i później przebywając w Orenburgu utrzymywał przyjazne stosunki z T. G. Szewczenką, Bronisławem Zaleskim i innymi zesłańcami politycznymi. Uzyskawszy tytuł prowizora w Warszawie Cejzik udał się do Orenburga dobrowolnie i został tam najpierw laborantem a później zarządcą apteki państwowej<sup>61</sup>. Pierwszą aptekę w Ałma-Acie założył w 1882 r. polski zesłaniec prowizor Sęczkowski. Potem Sęczkowski otworzył apteki w Dżarkencie i Przewalsku. Jego dom w Ałma-Acie stał się bazą do stworzenia laboratorium,

<sup>54</sup> *Istorijsia Sibiri* t. III, s. 121.

<sup>55</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 75.

<sup>56</sup> CGA Kaz. SSR, fond 4, op. 1, d. 4852, listy 1—84.

<sup>57</sup> Tamże, d. 4602, listy 1—98.

<sup>58</sup> Tamże, d. 6194, listy 1—7.

<sup>59</sup> G. S. Sapargalijew, W. A. Dżakow, op. cit., s. 213 n.

<sup>60</sup> Tamże, s. 211 n.

<sup>61</sup> Ł. Bolszakow, *Lita newolnyczy*, Kyjiw 1971, s. 394.

obecnie przekształconego w zakład farmaceutyczny. Jego apteka jest obecnie apteką nr 1 Alma-Aty zachowaną jako swoisty pomnik przeszłości<sup>62</sup>.

Wymieliliśmy już kilku Polaków, którzy zajmowali oficjalne stanowiska w resorcie oświaty i medycynie. Niektórzy ich współrodacy zajmowali też czysto administracyjne stanowiska, niekiedy dość wysokie. Część ich służyła wiernie caratowi. Inni, jak szef sztabu wojsk Syberii Wschodniej, generał-major Bolesław Kukiel, czasami frondowali, ten i ów poddawany bywał nawet represjom za nader umiarkowane poglądy<sup>63</sup>. Ci liberalnie nastawieni urzędnicy, zwłaszcza zaś ex-zesłańcy, którym niekiedy udawało się wznieść na drabinie służbowej, czynili niemało, by ulżyć znajdującym się tam zesłańcom politycznym.

Niemało zasłużył się na przykład ksiądz Krzysztof Szvernicky, który w latach sześćdziesiątych pełnił obowiązki kapelana Wojsk Syberii Wschodniej, wiele podróżując po jej ogromnych przestrzeniach<sup>64</sup>. W Orenburgu, zarówno rodakom jak i innym zesłańcom politycznym w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, pomagali wspomniany już ksiądz Michał Zielonka, prowizor Michał Cejzik, a także pocztmistrz Wilhelm Żegota<sup>65</sup>, urzędnik wojskowej komisji prowiantowej Kirsza<sup>66</sup> oraz inni. W Omsku w początkach lat trzydziestych swoisty przytułek dla zesłańców polskich stanowił dom przewodniczącego urzędu gubernialnego pułkownika Markiewicza<sup>67</sup>. W Tobolsku lat sześćdziesiątych znajdowali oni pomoc u rodziny gubernatora Aleksandra Despot-Zenowicza<sup>68</sup>. Analogiczna sytuacja istniała w ciągu wielu lat w Tomsku, Irkucku i innych miastach Syberii.

Polacy zajmujący stanowiska w administracji zgodnie ze swymi obowiązkami służbowymi utrzymywali szerokie kontakty z ludnością miejscową. Wielu pozostawiło po sobie dobrą pamięć. Wymienimy z ich grona uczestnika powstania listopadowego Adolfa Januszkiewicza i jego przyjaciela Wiktora Iwaszkiewicza, represjonowanego w 1824 r. za udział w tajnym towarzystwie „Czarnych braci”, powiązanych z filaretami i filomatami. W latach czterdziestych obaj służyli w znajdującym się w Omsku Pogranicznym Zarządzie „Kirgizami Syberyjskimi” i z polecenia tej instytucji odbyli szereg podróży w kazachskie stepy. Jedną z nich miała związek z naradą naczelników rodów i sułtanów, która przygotowała dobrowolne przyłączenie się Wielkiej Ordy do Cesarstwa Rosyjskiego i zakończenie długotrwałych waśni Starszego i Średniego Żuzu\*. Dzienniki i listy Januszkiewicza stanowią bardzo ważne źródło dotyczące tego przełomowego okresu historii narodu kazachskiego, zawierają też wiele innych ciekawych wiadomości, w tym także o ojcu wspomnianego już Abaja Ku-

<sup>62</sup> G. S. Sapargalijew, W. A. Djakow, op. cit., s. 213.

<sup>63</sup> W. A. Djakow, *Diejatieli russkogo i polskiego oswoboditielnogo dwiżenija w carskoj armiji 1856—1865 godow*, Moskwa 1967, s. 93; P. Kropotkin, *Zapiski rewolucjoniera*, Moskwa 1966, s. 174—176, 181, 193.

<sup>64</sup> M. Janik, op. cit., s. 237—240.

<sup>65</sup> GAOO, fond 6, op. 18, d. 191, listy 8—9; d. 215, listy 6—7, d. 341, listy 5—6; d. 409, listy 3—4 i in. Później W. Żegota przesiedlił się do Tomsku (tamże, d. 511, listy 1—10).

<sup>66</sup> T. G. Szewczenko w *wspominaniach sowriemiennikow*, Moskwa 1962, s. 182, 440.

<sup>67</sup> M. Janik, op. cit., s. 150-n.

<sup>68</sup> *Russko-polskije rewolucjonnyje swiazi*, [w:] *Wosstanije 1863 g. Materialy i dokumenty* t. II, Moskwa 1963, s. 567.

\* Jest to nazwa kazachskiej organizacji feudalno-rodowej, istniejącej jeszcze w XIX wieku.

nanbajewa<sup>69</sup>. W zakres obowiązków Iwaszkiewicza wchodziła ewidencja bydła koczowników (w celach fiskalnych). Inaczej niż poniektórzy inni urzędnicy, spełniał on ten obowiązek bez bicia i łapówek; jego sprawiedliwość i dobroć znalazły odbicie w pieśni kazachskiej pieśniarki Żazyk; Iwaszkiewicz nazwany jest tam „Biuleke”, tj. Polakiem<sup>70</sup>.

Od 1851 do 1863 r. przewodniczącym Zarządu „Kirgizami Syberyjskimi” był pochodzący z guberni podolskiej pułkownik Karol Gutkowski. Ów wychowanek Akademii Sztabu Generalnego wykładał geodezję w Omskim Korpusie Kadetów. Wielce wykształcony, nastawiony demokratycznie Gutkowski wywarł pozytywny wpływ na G. N. Potanina, Czokana Wali-chanowa i innych wychowanków korpusu. W pojęciu ludności Kazachstanu Północnego Gutkowski długo pozostawał wzorem światłego i humanitarnego zarządcy. Przy opracowaniu „Regulaminu Stepowego” reglamentującego położenie Kazachów Gutkowski domagał się włączenia doń punktów ograniczających samowolę miejscowych urzędników i arystokracji rodowej, nalegał aby zachowano niektóre dawne instytucje demokratyczne, korzystne dla ludu. Carskie władze zdymisjonowały go za to, natomiast hercenowski „Kołokoł” nazwał Gutkowskiego najbardziej rzeczowym i kompetentnym członkiem komisji<sup>71</sup>. Czokan Wali-chanow oświadczył, że nie ma w Omsku lepszego znajomego niż Gutkowski, a G. N. Potanin scharakteryzował go jako najbardziej interesującego człowieka spośród ówczesnych mieszkańców Omska. Dom krewnego Gutkowskiego, urzędnika J. F. Kapustina, odwiedzali liczni zesłańcy polscy i rosyjscy. „Był to — opowiada pamiętnikarz — mały klub doborowej inteligencji omskiej, którego luminarzem był Karol Gutkowski, wielbiciel filozofii Cuviera, encyklopedysta. Tutaj gromadziła się najlepsza młodzież Omska; żaden wybitniejszy przyjezdny nie opuszczał miasta bez odwiedzenia tego domu. Jeśli przez Omsk jechał jakiś podróżnik, Gutkowski zagarniał go, wioził do siebie, a potem do rodziny Kapustinów”<sup>72</sup>.

Ogromne przestrzenie Syberii długo pozostawały słabo zbadane z punktu widzenia etnografii i archeologii, botaniki i zoologii, geologii i geografii. Ubiegły wiek, zwłaszcza jego drugą połowę, znamionowały tu wielkie osiągnięcia, w których Polacy odegrali bardzo istotną rolę. Określoną wartość naukową miały ich liczne pamiętnikarskie lub na poły pamiętnikarskie utwory. Do już wymienionych prac tego rodzaju dodajmy jeszcze dwutomowe dzieło Józefa Kobyłeckiego „Wiadomości z Syberii i podróże w niej odbyte w latach 1831—1834”<sup>73</sup>. W literaturze polskiej „Wiadomości” stały się pierwszą pracą specjalistyczną o Syberii Zachodniej. Jej autor był oficerem Korpusu Litewskiego, rozformowanego po powstaniu 1830—1831 r., i uczestnikiem spisku omskiego 1833 r.; ze względu na cenzurę nie wspomina w swej książce o tej stronie sprawy, a daje szczegółowy opis znacznych terenów oparty głównie o wrażenia osobiste. Odnotujemy, że pierwszy w polskiej literaturze popularno-naukowej szkic o Sy-

<sup>69</sup> *Żywot Adolfa Januszkiewicza* t. I—II, Berlin 1875 (wyjątki w tłumaczeniu rosyjskim F. I. Stieklowej; A. Januszkiewicz, *Dniwniki i pisma iz pu-tieszestwija po kazachskim stepiam*, Alma-Ata 1966).

<sup>70</sup> G. S. Sapargalijew, W. A. Dżakow, op. cit., s. 63 i in.

<sup>71</sup> *Pribawocznyj list k pierwomu diesiatiletiju*, „Kołokoł” z 1 sierpnia 1867, s. 5.

<sup>72</sup> Cz. Cz. Wali-chanow, *Sobranie soczinienii* t. IV, s. 74, 310—311; G. S. Sapargalijew, W. W. Dżakow, op. cit., s. 149—158.

<sup>73</sup> J. K. [Józef Kobyłecki], *Wiadomości z Syberii i podróże w niej odbyte w latach 1831, 1832, 1833, 1834*, Warszawa 1837.

berii w ujęciu całościowym opublikował w końcu XIX w. Władysław Studnicki<sup>74</sup>, związany wówczas z II-gim „Proletariatem”.

W badaniach geologiczno-geograficznych i historyczno-etnograficznych Orenburszczyzny uczestniczył wspomniany już zesłaniec Tomasz Zan<sup>75</sup>. Jego przyjacielem był członek tajnego towarzystwa „Czarnych braci” Jan Witkiewicz, który znał kilka języków orientalnych i wiele zdołał dla zbadania Kazachstanu i Środkiej Azji. Z polecenia generał-gubernatora Pierowskiego Witkiewicz w latach trzydziestych dokonywał dalekich podróży poza ówczesne granice Cesarstwa Rosyjskiego; jego sprawozdania mają duże znaczenie dla badań nad przeszłością ludów tego regionu. Na uwagę zasługuje, że Aleksander Humboldt, który podróżował po Syberii i spotykał niektórych zesłańców polskich, wysoko cenił ich wykształcenie i zabiegał w Petersburgu o umożliwienie im zajmowania się nauką<sup>76</sup>.

W etapie późniejszym Polacy odegrali określoną rolę w badaniach Przyuralu i półwyspu Mangyżlak. W tak zwanej „opisowej” ekspedycji na Morze Aralskie w 1848—1849 r., na której czele stał znany podróżnik i uczyony A. I. Butakow, razem z T. G. Szewczenką uczestniczyła grupa polskich geologów (Ludwik Turno, Tomasz Werner i inni). Większość ich, a także Bronisław Zaleski, brali udział w ekspedycji zorganizowanej w 1851 r. w celu geologicznego zbadania gór Kara Tau na Mangyżlaku. Z punktu widzenia poszukiwań użytecznych kopalin ekspedycje te nie przyniosły realnych wyników, ale w aspekcie badań geologicznych miały duże znaczenie. Co się tyczy nauk geograficznych i etnograficznych wzbogaciły się one o robione z natury szkice Szewczenki i Zaleskiego, które zachowały swoją wartość do dziś<sup>77</sup>. Jako znakomite uzupełnienie tych szkiców, obok tekstów ich autorów, mogą służyć listy Edwarda Ostrowskiego, który podróżował po stepach kazachskich w celach naukowych w połowie lat pięćdziesiątych, czyli mniej więcej w tym samym czasie<sup>78</sup>.

Względnie zagospodarowana i ekonomicznie rozwinięta Syberia Zachodnia stwarzała mniejsze możliwości nowych odkryć. Zdaniem specjalistów, „polscy badacze dokonywali tylko przelotnych obserwacji, które w poznanie tego rejonu istotnego wkładu nie wniosły”<sup>79</sup>. Jednym z takich badaczy był Adam Białowieski, który za udział w działalności odeskiej kółka narodowolców został zesłany w latach osiemdziesiątych do Ust'-Kamienogorska. Na G. Kennanie, który przejeżdżał tamtędy, Białowieski sprawił wrażenie „człowieka szczególnie uzdolnionego”, mającego bardzo szerokie horyzonty<sup>80</sup>. Wraz z zesłańcem rosyjskim J. P. Michaelisem Białowieski zajmował się sporządzeniem mapy geologicznej okolic Ust'-Kamienogorska i podróżował na Altaj. W 1887 r. w angielskim czasopiśmie „Nature” opublikował artykuł, w którym przedstawił własną teorię doty-

<sup>74</sup> W. Studnicki, *Współczesna Syberia*, Kraków 1897.

<sup>75</sup> Z. W. Kriaczkowa, *Tomasz Zan kak gieotog i jego gieologiczeskaja diejatel'nost w Rossji*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 111—120.

<sup>76</sup> G. S. Sapargalijew, W. A. Djakow, op. cit., s. 35—55 i in.; N. A. Chałfin, *Wozmiezdiye ożydajet w Dżagdałakie (Istoriczeskoje powiestwowanije)*, Moskwa 1973, s. 48—58, 69—88 i in.

<sup>77</sup> Ł. A. Goldenberg, W. A. Djakow, *Rol polskich issledowatelej w gieologo-geograficzeskom izuczeniji Kazachstana i Sredniej Aziji pierwoj połowiny XIX wieka*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 111—119.

<sup>78</sup> E. Ostrowski, *Listy z podróży odbytej do stepów Kirgiz-Kajsackich t. I—II*, Grodno 1859.

<sup>79</sup> I. Ł. Kleopow, *Raboty polskich issledowatelej po izuczeniju gieologii Sibiri i Dalniego Wostoka*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 161.

<sup>80</sup> Dż. Kennan, *Sibir i ssytka*, S. Peterburg 1906, s. 77.

czącą okresu lodowcowego w azjatyckiej części Rosji. Specjaliści, a wśród nich wybitny uczony i podróżnik rosyjski W. A. Obruczew, bardzo wysoko ocenili ten artykuł<sup>81</sup>. Jako inny przykład polskich badań Syberii Zachodniej można wskazać prace hydrogeologa Stanisława Szczepana Zaleskiego nad źródłami mineralnymi. Został on profesorem Uniwersytetu Tomskiego<sup>82</sup>.

Nieporównanie donioślejsze są zasługi Polaków w badaniach Przybajkale i Zabajkale. W dziedzinie geologii i geografii wyróżniły się tu postacie uczestników powstania 1863 r. Aleksandra Czekanowskiego i Jana Czerskiego. Mapa geologiczna tego regionu sporządzona przez Czekanowskiego uzyskała w 1875 r. najwyższą nagrodę Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Paryżu — złoty medal pierwszej klasy. Radzieccy uczeni uważają Czekanowskiego za „jednego z twórców regionalnej geologii Przybajkale i w ogóle za jednego z najlepszych geologów syberyjskich połowy ubiegłego wieku”<sup>83</sup>. O działającym mniej więcej w tym samym czasie Janie Czerskim wybitny znawca geologii Syberii S. W. Obruczew pisał w 1956 r.: „Po raz pierwszy geolog zbadał cały Bajkał i mógł dać dobrze zbudowaną koncepcję struktury Przybajkale. Jego mapa szczegółowa Bajkału jest pracą ogromną, dotąd jeszcze jako całość nie znajdująca nowego odpowiednika mimo licznych badań”<sup>84</sup>. Wraz z Czekanowskim i Czerskim nad geologiczno-geograficznym badaniem tego terytorium pracowali Agaton Giller, Mikołaj Hartung i inni zesłańcy polscy<sup>85</sup>.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX w. to „bohaterski okres” badań Syberii Wschodniej. Czekanowski i Czerski jako badacze Przybajkale zajmują w nim miejsce szczególne. „Imiona tych dwu wspaniałych ludzi występujące łącznie we wszelkich aspektach naukowych — twierdzi uczony radziecki N. A. Florensov — stanęły na czele spisu autorów współczesnej książki geologii Przybajkale. Czekanowski napisał jej przedmowę, Czerski — rozdział pierwszy”. Sporządzenie przez Czerskiego mapy geologicznej całego pobraża Bajkału Florensov nazywa słusznie „wielkim, budzącym zdumienie osiągnięciem naukowym”. Zwracając uwagę, że imieniem Czerskiego został nazwany łańcuch górski w Azji Północnej oraz wulkan w Sajanach Wschodnich Florensov pisze: „Wszystko to stanowi zaledwie skromną dań pamięci prawdziwego ascety, najskromniejszego zapewne bohatera nauki syberyjskiej”<sup>86</sup>.

Czekanowski zrealizował także bardzo ważne ekspedycje do Niżniej Tunguski, Olenieka i dolnego biegu rzeki Leny, zaś Czerski — do Jakucji i Kołymy. W specjalistycznej pracy J. A. Kleopowa o historii badań geologicznych i geograficznych terytoriów syberyjskich jest mowa o tym, że Czekanowskiego i Czerskiego „można uważać za twórców współczesnych pojęć w dziedzinie geologii Syberii Wschodniej, bowiem ich idee u swej podstawy pozostały nie zmienione aż do dziś, zaś wszelkie prace następne

<sup>81</sup> W. A. Obruczew, *Izbranyje raboty po gieografiji Aziji* t. III, Moskwa 1951, s. 41 n.

<sup>82</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 192.

<sup>83</sup> I. Ł. Kleopow, op. cit., s. 161.

<sup>84</sup> S. W. Obruczew, *Osnownyje etapy żyzni i tworczenstwa I. D. Czerskogo*, [w:] I. D. Czerskij, *Nieopublikowannyye statji, pisma i dniewniki*, Irkuck 1956, s. 20.

<sup>85</sup> G. I. Popławszkaja, *Wkład Polakow w dzieło izuczenija Bajkale*, Moskwa 1915. Tłumaczenie na język polski: „Przegląd Geograficzny” t. III, 1922, s. 105—125.

<sup>86</sup> N. A. Fłoriensow, *Issledowanija polskich gieologow w Pribajkalje w XIX stoletiji*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 79, 83, 86.



jedynie uściślały lub wносиły więcej szczegółów, ale nie zmieniały ich konstrukcji”<sup>87</sup>. W gronie kontynuatorów Czekanowskiego i Czerskiego działających do końca XIX w. specjaliści wymieniają, obok uczonych rosyjskich, Polaków P. K. Jaworskiego i A. Ł. Jaczewskiego, którzy z powodzeniem badali wycinkowe problemy geologii i geografii Syberii Wschodniej.

Z Polaków, którzy brali udział w badaniach Dalekiego Wschodu na pierwszym miejscu należy wymienić Karola Bohdanowicza. Ten wybitny uczoney — przed rewolucją zajmował stanowisko przewodniczącego Komitetu Geologicznego w Rosji, a później stał na czele służby geologicznej w Polsce — dokonał w latach 1895—1898 wyprawy w celu zbadania brzegów Morza Ochockiego i Kamczatki. Cel praktyczny wyprawy sprowadzał się do poszukiwania złóż złotodajnych, po drodze jednak Bohdanowicz rozwiązał szereg kwestii czysto naukowych. Odnosi się do nich staranny opis Łańcucha Środkowego i sporządzenie (przy współudziale kapitana Dielakina) szczegółowej mapy topograficznej i geograficznej Kamczatki. W 1900 r. Bohdanowicz zrealizował analogiczną wyprawę na Czukotkę i opublikował potem monografię specjalistyczną tego półwyspu<sup>88</sup>. „Jego prace — zdaniem specjalistów — dały podstawy naszej wiedzy współczesnej o geologii Kamczatki i dały pierwsze wiarygodne wiadomości o złotodajnych złożach Północnego Wschodu Rosji”<sup>89</sup>. Spośród innych znawców Kraju Dalekowschodniego można wskazać uczestnika powstania 1863 r. Michała Jankowskiego; był student Instytutu Rolniczego w Hory-Horkach po upływie terminu zesłania pozostał na Syberii i utworzył w Kraju Usuryjskim pierwszą stadninę oraz hodowlę reniferów. Jednocześnie zajmował się archeologią, ornitologią, entomologią i geologią. Jego kompleksowe dzieło przyrodoznawcze o wyspie Askolda jest bardzo cenione przez specjalistów<sup>90</sup>.

Pośród polskich badaczy, którzy w XIX w. zajmowali się badaniem biologii Syberii, na pierwszym miejscu stoi Benedykt Dybowski. Ukończył wydział medyczny Uniwersytetu Dorpackiego, a w przededniu powstania 1863 r. wykładał zoologię w Szkole Głównej w Warszawie. Przebywając na Syberii jako zesłaniec Dybowski jednocześnie z Czekanowskim i Czerskim badał jezioro Bajkał a także dolinę Amuru i wschodnie zbocza Grzbietu Jabłonowego. Razem z nim lub równolegle pracował wspomniany przed chwilą Michał Jankowski, ornitolog Witold Godlewski, zoolog i chemik Mikołaj Hartung, geolog Zygmunt Węglowski, botanik Władysław Książkowski, archeolog Mikołaj Witkowski, ornitolog Józef Łogowski i inni<sup>91</sup>. „Dybowski — twierdzą współcześni polscy historycy nauki — wniósł bezwzględnie największy wkład w dzieło poznania fauny syberyjskiej, fauny Bajkału przede wszystkim, którą jako pierwszy na świecie zbadał i opisał”<sup>92</sup>. Powróciwszy z zesłania do kraju Dybowski wkrótce wyjechał dobrowolnie na Kamczatkę i spędził tam pięć lat, przy czym

<sup>87</sup> I. A. Kleopow, op. cit., s. 163.

<sup>88</sup> R. Kaczmarczyk, *Osiągnięcia Karola Bohdanowicza na polu geografii*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 139—148.

<sup>89</sup> I. A. Kleopow, op. cit., s. 165.

<sup>90</sup> M. Jankowski, *Ostrow Askolda*, „*Izwestija Wostoczno-Sibirskogo Otdieleniya Russkogo Geograficzeskogo Obszczestwa*” t. XII, 1881, nr 2—3, s. 82—87. Niektóre wiadomości o Jankowskim przekazał nam jego wnuk W. J. Jankowski, zamieszkały obecnie we Władimirze (ZSRR).

<sup>91</sup> Por. St. Zieliński, op. cit.

<sup>92</sup> J. Babicz, B. Olszewicz, op. cit., s. 15.

pełnił funkcję lekarza powiatowego i jednocześnie prowadził pracę naukową na Sachalinie, wyspach Kurylskich i Komandorskich. Podczas pobytu na Kamczatce Dybowski wiele uczynił dla aklimatyzacji królików, kóz, koni, zjednując sobie wielką wdzięczność miejscowej ludności<sup>93</sup>.

Podane przykłady wcale nie wyczerpują sprawy udziału Polaków w geologiczno-geograficznych i biologicznych badaniach Syberii w XIX w. Karol Bohdanowicz uczestniczył w badaniu Azji Średniej, a w latach 1892—1894 prowadził badania związane z budową syberyjskiej magistrali kolejowej, gdzie dokonał wielu ważnych odkryć geologicznych na odcinkach Iszym-Irtysz i Jenisiej-Kuzniecki Ałatau<sup>94</sup>. W badaniach Pamiru, Kaszgarii, Tybetu i w pracach geodezyjnych brał udział generał armii rosyjskiej Bronisław Grąbczewski<sup>95</sup>. Nie był to bynajmniej jedyny Polak wśród specjalistów z dziedziny geodezji i kartografii pracujących w XIX wieku na Syberii i w Azji Średniej<sup>96</sup>. Jeden z filaretów — profesor Uniwersytetu Kazańskiego Józef Kowalski — studiował język Buriatów, podróżował po Zabajkalu i Mongolii<sup>97</sup>. Podróżnik i specjalista od zagadnień myślistwa Waclaw Wasilewski zbadał w latach 1880—1882 dolinę rzeki Ussuri i opublikował ciekawe notatki podróżne<sup>98</sup>. Analogiczne dzieło o innych terytoriach wydali zesłani za uczestnictwo w powstaniu 1863 r. Julian Biesiekierski, a także Jan Tomaszewski, Ludwik Niemojewski, Leopold Sielawa, Antoni Wałęcki i inni<sup>99</sup>. Pułkownik armii rosyjskiej Jan Barszczewski w ciągu lat 1875—1895 dokonał kilku wypraw na terytorium obecnego Tadżykistanu interesując się głównie lodowcami<sup>100</sup>. Lekarz, uczonek i podróżnik Julian Talko-Hryncewicz, który wyjechał na Daleki Wschód dobrowolnie, odbył tam w 1891 r. wespół z żoną kilka ciekawych podróży naukowych, prowadził badania antropologiczne, zorganizował obserwacje meteorologiczne w ówczesnym Troickosawsku<sup>101</sup>. W latach 1881—1905 podróżował po Syberii Edward Piekarski, który pozostawił cenne prace z zakresu języka i folkloru Jakutów<sup>102</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują badania etnograficzne znanego pisarza Waclawa Sieroszewskiego, zesłanego w 1878 r. za uczestnictwo w pierwszych kółkach socjalistycznych. Utrzymywał on na zesłaniu przyjazne stosunki z wieloma zesłańcami rosyjskimi. Pamiętnikarskie i na wpół pamiętnikarskie utwory Sieroszewskiego o Syberii zyskały w początkach XX wieku szeroki rozgłos wśród polskich czytelników, zaś jego praca naukowa o Jakutach została wyróżniona złotym medalem Rosyjskiego Towarzy-

<sup>93</sup> M. Janik, op. cit., s. 373—376; K. Maślankiewicz, *Polscy badacze wysp Komandorskich*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 203—226.

<sup>94</sup> R. Kaczmarczyk, op. cit., s. 139 nn.

<sup>95</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 62; B. P. Barchatow, N. N. Barchatowa, *Znaczenije trudow russkich i polskich uczonek w rozwitiji priedstawienij o geologiczeskom strojeniji Pamira i sopriedielnych oblastiej*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 41—51.

<sup>96</sup> K. Sawicki, *Kontakty polsko-rosyjskie w dziedzinie geografii i kartografii w XIX w. i pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Historia kontaktów...*, s. 317—326.

<sup>97</sup> M. Janik, op. cit., s. 104 n.

<sup>98</sup> W. Wasilewski, *Z krańców Syberii. Zapiski myśliwego i turysty*, Warszawa 1886.

<sup>99</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 20, 106, 142, 169, 174.

<sup>100</sup> Tamże, s. 6.

<sup>101</sup> Tamże, s. 163.

<sup>102</sup> E. Piekarski, *Przysłowia i przypowieści jakuckie*, „Rocznik Orientalistyczny” t. II, 1925 (za lata 1919—1924); *Zagadki jakuckie*, „Rocznik Orientalistyczny” t. IV, 1928 (za 1926 r.).

stwa Geograficznego<sup>103</sup>. Uczestnik polskiego ruchu socjalistycznego Broni-  
niśław Piłsudski od 1886 r. przebywał na zesłaniu na Sachalinie. Studiując  
język, obyczaje i religię rdzennej ludności Dalekiego Wschodu stał się  
jednym z najwybitniejszych specjalistów w zakresie etnografii Ajnów,  
Niwchów (Gilaków) i Oroczów. Od 1899 r. Piłsudski zajmował stanowisko  
kustosza muzeum krajoznawczego we Władywostoku<sup>104</sup>. Znaczną wartość  
z punktu widzenia badań Syberii Północno-Wschodniej mają utwory Fe-  
liksa Kona, którego zesłano na Sybir w 1884 r. za udział w działalności  
partii „Proletariat” i który wrócił do Warszawy dopiero w 1904 r.<sup>105</sup>

Przejrzelismy szereg dziedzin, w których polacy pozostawili swój ślad Polacy  
na Syberii: życie społeczno-polityczne i kulturalne, oświatę i ochronę  
zdrowia, badania geologiczno-geograficzne, zoologiczno-botaniczne i języ-  
kowo-etnograficzne wielu terytoriów. Są to dziedziny istotne i ważne, ale  
chyba nie można mieć wątpliwości co do tego, że najważniejszy i najbar-  
dziej istotny był udział Polaków w zasiedlaniu i zagospodarowaniu obsza-  
rów syberyjskich. Nie przypadkiem spotykane na Syberii imiona i nazwi-  
ska ludności miejscowej brzmią nie rzadko po polsku, a tu i ówdzie do  
dziś istnieją osiedla, w których mieszkańcy mówią po polsku i zachowują  
niektóre obyczaje swojego kraju. W jednym z ostatnich badań dotyczących  
syberyjskiego wojska kozackiego, które odgrywało wielką rolę w sferze  
gospodarczej, stwierdza się, że uzupełniano je m. in. spośród polskich jeń-  
ców wojennych po wojnie 1812 r. i po powstaniu 1830—1831 r.<sup>106</sup>

Wiele pożytecznych rzeczy zrobili Polacy dla rozwoju różnych gałęzi  
wytwórczości rolnej Syberii. Wyżej mówiliśmy już o wysiłkach, które po-  
dejmował B. Dybowski w celu aklimatyzacji bydła domowego na Kam-  
czatce, zaś M. Jankowski w celu zaprowadzenia hodowli reniferów na  
Przymorzu. Wspomniany już Adolf Januszkiewicz, a także inny uczestnik  
powstania listopadowego Antoni Pausza przyczynili się do rozwoju ho-  
dowli kwiatów i ogrodnictwa w Tobolsku i okolicach; w Sieriebriance koło  
Tobolska Pausza miał domek ze świetnie utrzymanym ogrodem, który słu-  
żył za wzór miejscowym mieszkańcom<sup>107</sup>. Liczne grupy chłopów i szlachty  
zagrodowej przesiedlone na Syberię stosowały z reguły bardziej postępo-  
we sposoby uprawy ziemi i doskonalsze narzędzia rolnicze, co sprzyjało  
rezygnacji chłopów syberyjskich z ekstensywnych metod gospodarki rol-  
nej. W literaturze pamiętnikarskiej spotykamy na wpół anegdotyczną  
wzmiankę, jak jeden z zesłanych powstańców 1863 r. tak uporcezywie  
propagował polską uprząż, że jego koń nie cierpiący duży i hołobel trafił  
do kategorii „politycznie nieprawomyślnych”, zaś gospodarz musiał się w  
związku z tym wykupywać łapówkami od cyrkułowego<sup>108</sup>.

Wśród polskich zesłańców, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w. było

<sup>103</sup> M. Janik, op. cit., s. 413 nn.; T. Szyszko, *Sieroszewski i Korolenko (z nieopublikowanej korespondencji)*, „Slavia Orientalis” 1966, nr 1, s. 53—62; Ł. I. Rowniakowa, *Wacław Sieroszewski i jego ruskije korrespondenty*, [w:] *Stawianskije literaturnyje swiazi*, Leningrad 1968, s. 124—165; też, *Wacław Sieroszewski — issledowatiel Jakutiji*, [w:] *Polsko-russkije litieraturnyje swiazi*, Moskwa 1970, s. 333 n.

<sup>104</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 119.

<sup>105</sup> F. Kon, *Etapem na katogę. Ze wspomnień proletariaczka*, Kraków 1908; F. J. Kon, *Pod znamiem rewolucji. Wspominania*, Moskwa 1926.

<sup>106</sup> W. I. Pietrow, *K woprosu o socjalnom proischożdieniji sibirskogo kazaczestwa (XVIII — pierwaja połowina XIX w.)*, [w:] *Ekonomika, uprawlenie i kultura Sibiri XVI—XIX ww.*, Nowosibirsk 1965, s. 215.

<sup>107</sup> M. Janik, op. cit., s. 164 n.

<sup>108</sup> Tamże, s. 412.

bardzo wielu rzemieślników różnych specjalności. Przebywając na zesłaniu pracowali zwykle w swoim fachu i często nieźle zarabiali. W Jakucku, na przykład, pracowali zesłańcy polscy — szewc Zakrzewski, zegarmistrz Filipowski i krawiec Stanisław Rajewski; w Oleknie trudnił się ślusarstwem Sankowski<sup>109</sup>. Spis osób znajdujących się pod nadzorem w guberni orenburskiej na dzień 1 stycznia 1868 r. wykazuje, że w Troicku był jeden zesłaniec trudniący się „kunsztem tokarskim”, drugi — szewstwem, trzeci — kucharstwem, a czwarty był rymarzem<sup>110</sup>. W niewielkim spisie uczestników partii „Proletariat” zesłanych do Północnego Kazachstanu w 1889 roku wymienieni zostali trzej ślusarze i trzej szewcy<sup>111</sup>, a z innego analogicznego spisu okazuje się, że wszyscy czterej są tkaczami<sup>112</sup>. Polacy pochodzący ze sfer robotniczych nie tylko wytwarzali mniej lub bardziej znaczną ilość wartości materialnych, lecz również współdziałali w tworzeniu nowych gałęzi przemysłu, jak również w podnoszeniu kultury wytwórczej w gałęziach istniejących. Mogą to potwierdzić liczne przykłady.

Znaczna była rola Polaków w handlu, w zarządzaniu przemysłem oraz w sferze usług. Wspomniany wyżej jako muzyk K. Sawiczewski dla zapewnienia sobie środków do życia handlował w Kiachcie herbatą i założył zakładzik, w którym zainstalował wynalezioną przez siebie prasę do wyciskania oliwy z orzeszków cedrowych<sup>113</sup>. Były student krakowski Edmund Klemensiewicz otworzył w miejscu zesłania szynk, chętnie odwiedzany przez Tunguzów; dzierżawcą propinacji w Irkucku był Polak Zawisza, zaś kopalnią złota zarządzał jego współrodak Czyżyk<sup>114</sup>. Przez długi czas partią poszukiwaczy złota kierował z powodzeniem jeden z kolegów Gustawa Ehrenberga z organizacji „świętokrzyżców” Eugeniusz Zmijewski<sup>115</sup>. Inżynier Mieczysław Bystrzyński kierował wyprawą handlową do Chiwy; uczestnik powstania 1863 r. Apolinary Świętorzecki założył w Syberii Wschodniej garbarnię a jego współtowarzysz Kornel Zielonka trudnił się handlem z Buriatami<sup>116</sup>. Nie można pominąć milczeniem szeroko znanego przedsiębiorcy Alfonsa Kozieli-Poklewskiego, który nie tylko dorobił się wielkiej fortuny na złocie syberyjskim, lecz także przysporzył pewnych korzyści dla ekonomicznego rozwoju Syberii. Co się tyczy hoteli, to w latach osiemdziesiątych — według Janika — właścicielem hotelu w Kiachcie był Polak Głębocki, a w Bojarsku nad Bajkałem — Lisowski<sup>117</sup>. Wiadomo też, że Polacy utrzymywali hotele w Tomsku i Krasnojarsku, a restauracje lub kawiarnie w Irkucku i Władywostoku.

Wielu Polaków wniosło swój trud w projektowanie i budowę transsyberyjskiej kolei żelaznej, a później magistrali Orenburg — Taszkent. Wychowanek wydziału filozoficznego Uniwersytetu Petersburskiego Stefan Baranowski po służbie w Finlandii od 1867 r. zajął stanowisko kuratora szkół Syberii Zachodniej. Interesując się żywo problemami naukowymi i technicznymi, bardzo odległymi od jego bezpośrednich obowiązków, napisał ciekawą pracę o znaczeniu ekonomicznym kolei żelaznych

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> GAOO, fond 10, op. 7, d. 271, listy 2—29.

<sup>111</sup> CGA Kaz. SSR, fond 64, op. 1, d. 5391, listy 1—138.

<sup>112</sup> Tamże, d. 5322, listy 1—70.

<sup>113</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 141.

<sup>114</sup> M. Janik, op. cit., s. 363, 412.

<sup>115</sup> Por. E. Zmijewski, *Sceny z życia koczowniczego t. I—II*, Warszawa 1859—1862.

<sup>116</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 27, 161, 200.

<sup>117</sup> M. Janik, op. cit., s. 425.

w Środkowej Azji i wystąpił z własnymi projektami linii Orenburg — Taszkent — Samarkanda; Saratów — Ural; Orenburg — Władywostok. Baranowski wynalazł też lokomotywę napędzaną sprężonym powietrzem, za co otrzymał order św. Włodzimierza i nagrodę pieniężną<sup>118</sup>. Bardzo znaczny był udział Polaków w budownictwie domów mieszkalnych i gmachów publicznych. W Irkucku w wykańczaniu gmachu teatru zbudowanego w początkach lat siedemdziesiątych brała udział spółka wysoko kwalifikowanych polskich stolarzy kierowana przez rzeźbiarza Ignacego Eichmüllera. Praca została dobrze wykonana, ale pod koniec między Eichmüllerem a generał-gubernatorem N. P. Sinielnikowem, który podówczas przybył do Irkucka z uprawnieniami głównego zarządcy wszystkich więzień Cesarstwa, doszło do sporu zakończonym tragicznie. Wizytując budowę ów dygnitarz zwymyślał za coś Eichmüllera i uderzył go laską, na co ten odpowiedział wymierzeniem policzka. W wyniku sprawy sąd wojenny skazał rzeźbiarza na karę śmierci<sup>119</sup>.

Polski zesłańca Stanisław Kądzielski, represjonowany w końcu XIX w. wspomina, że w owym czasie „wiele udoskonaleń gospodarczych nazywano na Syberii polskimi”<sup>120</sup>. Inny pamiętnikarz polski — Albin Kon — pisał: „— — Polscy krawcy, szewcy, stolarze, kowale, zegarmistrze a nawet złotnicy urządzili swoje pracownie i sklepy z niepraktykowaną w tych krajach elegancją. Architekci i malarze znajdowali pracę u bogatych Sybiraków. Tapicerycy i karetnicy z Warszawy stworzyli zjednoczone stowarzyszenie rzemieślników, które dawało pracę również ludności miejscowej — — Polacy mieli wielkie wpływy w drobnym handlu”<sup>121</sup>. Oceny te są najzupełniej zbieżne z wnioskami pracy historyczno-krajoznawczej opublikowanej w Irkucku w 1883 r. Mowa w niej między innymi, że na Syberii „wędliniarskie, cukiernicze oraz pewne inne działy wytwórczości zawdzięczają swoje powstanie i rozwój wyłącznie Polakom”<sup>122</sup>.

Ten ostatni cytat pochodzi z gazety „Sibir”, która w związku z amnestią z 1882 r. zamieściła artykuł redakcyjny „Polacy na Syberii”. Artykuł wiele i wymownie mówił o zasługach Polaków w rozwoju rzemiosła, rolnictwa i kultury. Nawet ludzie zawodów inteligenckich nie bali się trudności. Dla zarobku imali się handlu, rzemiosła, rolnictwa; studenci wycucali się ślusarstwa, farbiarstwa lub stolarstwa bądź też zostawali zegarmistrzami, ziemianie trudnili się wyrobem wędlin na sprzedaż, bułek, ciastek; bez Polaków nie było na Syberii restauracji, kawiarni, porządných hoteli. „Syberia — twierdzili autorzy artykułu — uznaje i docenia te zasługi Polaków — zesłańców politycznych. Naród i społeczeństwo syberyjskie zachowały w stosunku do nich za to wdzięczność. Sybiracy — — zęgnają wyjeżdżających do kraju z uczuciem wielkiej życzliwości — — Żegnając się z nimi gotowimy uścisnąć im dłonie po bratersku i życzyć wszelkiej pomyślności w ojczyźnie”<sup>123</sup>.

Posiadane fakty — a ich wydobycie i zbadanie bynajmniej nie jest zakończone — dowodzą niezbicie, że Polacy wnieśli poważny wkład w życie społeczno-polityczne i kulturalne Syberii, w badanie jej flory i fauny,

<sup>118</sup> St. Zieliński, op. cit., s. 4.

<sup>119</sup> M. Janik, op. cit., s. 371 n.

<sup>120</sup> Cytuję według M. Janika, op. cit., s. 425.

<sup>121</sup> Tamże, s. 383.

<sup>122</sup> I. W. Szczegłow, *Chronologiczeskij pieriecień ważniejszych danych iz istoriji Sibiri. 1832—1882, Irkuck 1883*, s. 610.

<sup>123</sup> „Sibir” 1883, nr 31 (cytuje według *Istorija Sibiri* t. III, s. 122).

w badania geologiczno-geograficzne i historyczno-etnograficzne. Na przestrzeni XIX w. za Uralem znajdowały się setki tysięcy Polaków i ich konkretny wkład pracy w sposób istotny odbił się na rozwoju sił wytwórczych i gospodarki Syberii.

Podobnie jak inne wielkie państwa tego czasu, z których każde miało swoje miejsce do odbywania kar najcięższych, Rosja carska szeroko korzystała przy zagospodarowywaniu ogromnych obszarów Syberii z nie całkiem dobrowolnych usług tych, którzy naruszyli obowiązujące prawo-dawstwo lub z jakichkolwiek względów byli niewygodni stojącym u władzy. W okresie od 1807 do 1899 r. zesłańcy i członkowie ich rodzin stanowili znaczny odłam ludności Syberii. Nie ma dokładnych liczb dotyczących Polaków, ale można sądzić, że okresami stanowili 25—30% ogólnej liczby zesłanych. Występowała wśród nich wielka liczba tak zwanych „politycznych” oraz „państwowych przestępców”, czyli ludzie mniej lub bardziej wykształconych. Polscy zesłańcy oraz ich współrodacy, którzy dobrowolnie wyjechali za wschodnie rubieże Rosji, uczynili wiele dla zbadania flory, fauny i bogactw naturalnych Syberii. Dla uniknięcia wszakże jednostronnych wniosków należy przypomnieć, że po pierwsze w dziele tym uczestniczyli na przestrzeni XIX w. także Niemcy, Anglicy, Szwedzi i reprezentanci niektórych innych narodów, a po drugie zasadniczą rolę odegrali badacze krajowi, w tym także wywodzący się z rdzennej ludności syberyjskiej oraz represjonowani uczestnicy rosyjskiego ruchu wyzwolenieckiego. Z grona tych ostatnich wymienimy dekabrystów S. M. Siemionowa, który towarzyszył Aleksandrowi Humboldtowi w jego podróży po Syberii Zachodniej, braci Borysowów, którzy prowadzili badania z zakresu botaniki, entomologii i ornitologii, narodnika P. A. Kropotkina, autora wybitnych prac z geografii Syberii.

Trzeba się zastrzec, że również terminy „ludzie pochodzący z Polski”, „polscy zesłańcy i ich współrodacy”, występujące powyżej, są nader umowne i stosowane były przez nas w stosunku do osób, których narodowość nie zawsze może zostać określona jednoznacznie. Mowa była o ludziach noszących polskie nazwiska albo pochodzących z ówczesnych terenów Polski, albo urodzonych w przyległych regionach Ukrainy, Białorusi i Litwy. Za życia większość ich określała siebie mianem Polaków, lecz byli i tacy, którzy nazywali siebie Litwinami (tzn. pochodzącymi z Wielkiego Księstwa Litewskiego), albo zaliczali siebie do Białorusinów, Ukraińców i Rosjan. W szeregu przypadków jednych i tych samych działaczy obecnie odnosi się do historii narodu polskiego i historii Rosji, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Ścisłe rozstrzygnięcie ich przynależności narodowej nie jest możliwe, ze względu zaś na swoją działalność należą oni do dwóch lub kilku bratnich narodów.

Rozkładając akcenty trzeba też wspomnieć i to, że związki rosyjsko-polskie w dziedzinie nauk przyrodniczych, tak wyraźnie zaznaczające się w badaniach Syberii, nie były jednostronne. W tym czasie, gdy polscy badacze poznawali Syberię, wielu uczonych rosyjskich rozwiązywało analogiczne kwestie na ziemiach polskich. Tak, Dmitrij Sobolew wniósł niemały wkład w poznanie wyżyny kielecko-sandomierskiej, Aleksander Karpiński (w przyszłości przewodniczący Akademii Nauk ZSRR) — w badanie budowy tektonicznej płaszczyny wschodnioeuropejskiej obejmującej część terytorium Polski<sup>124</sup>. Znamienna jest długotrwała praca w Instytucie

<sup>124</sup> *Historia kontaktów...*, s. 257 nn., 263 n.

Agronomicznym w Puławach tak znanych gleboznawców rosyjskich jak Nikołaj Sibircew i Wasilij Dokuczajew<sup>125</sup>.

Nie były jednostronne również kontakty dotyczące życia społeczno-politycznego i kulturalnego. W cytowanej wyżej pracy „Polacy w Syberii” stwierdza się, że polscy zesłańcy przyczyniali się do wpojenia w obyczaje Sybiraków pewnych sympatycznych cech narodowych, jak grzeczność, taktowność, abstynencja. Z kolei wielu pamiętnikarzy polskich pozytywnie oceniło wpływ kontaktów, jakie utrzymywali z Sybirakami. Sumując ich wrażenia Michał Janik pisał: „Ówczesna Syberia była dla zesłańców polskich dobrą szkołą demokratyzmu praktycznego”, wywarła ona „głębocki wpływ wychowawczy na etykę naszych zesłańców”<sup>126</sup>.

Książka Janika ukazała się w druku w 1928 r., toteż nie musimy się dziwić, że uważał on za konieczne nazwać Józefa Piłsudskiego nieprześcignionym znawcą narodu rosyjskiego i zacytował jego nieuzasadnione twierdzenie, jakoby każdy Rosjanin, nie wyłączając rewolucjonistów, jest skrytym imperialistą<sup>127</sup>. Jednakże ogromny materiał faktyczny zebrany w książce Janika do cna obala tę tezę. Oceniając syberyjskie wrażenia Polaków Janik oświadcza, że na Syberii „zesłańcy polscy uczyli się oddzielać rząd carski od narodu rosyjskiego i z jednej strony wzmacniali swój bunt wewnętrzny przeciw rządowi, z drugiej zaś bez względu na wszystko uznawali zalety narodu rosyjskiego i zaczęli nań patrzeć jak na ofiarę swego złego rządu”<sup>128</sup>. Przytoczony cytat oraz całość znanych faktów pozwala nam przyłączyć się do wniosku naocznego świadka i uczestnika wydarzeń Benedykta Dybowskiego, który pisał, że Syberia dała „eksperyment rzeczywistego zbliżenia narodowego Polaków z Rosjanami”<sup>129</sup>.

Wniosek taki jest słuszny nie tylko w odniesieniu do sfery społeczno-politycznej, ale i w odniesieniu do tego, co wiąże się z badaniem bogactw naturalnych, rozwojem sił wytwórczych i ekonomiki Syberii. Ludzkość stanowi jedność w swoim dążeniu do postępu, twórczej pracy i szczęśliwego życia w pokoju. Nie ma w tym nic dziwnego, że współpraca rosyjskiego, polskiego i innych bratnich narodów dawała określone pozytywne wyniki nawet wtedy, gdy u władzy znajdowały się klasy wyzyskujące kierujące się zasadą „dziel i panuj”. Przebieg ostatnich dziesięcioleci wykazuje o ile szersza i owocniejsza stała się współpraca po obaleniu wyzyskiwaczy najpierw w Rosji, a następnie i w Polsce.

## V. A. ДЪЯКОВ

### УЧАСТИЕ ПОЛЯКОВ В ИЗУЧЕНИИ И ОСВОЕНИИ СИБИРИ В XIX ВЕКЕ

Тема „Поляки и Сибирь в XIX в.” располагает довольно богатой историографией. Однако польские авторы прежних лет основывались почти исключительно на отечественной мемуаристике, а русские историки дореволюционной поры, хотя и могли получить доступ к документальным материалам, использовали их в весьма ограниченном объеме. В обоих случаях серьезной помехой для объективного и всестороннего освещения темы были

<sup>125</sup> Tamże, s. 327—334.

<sup>126</sup> M. Janik, op. cit., s. 400 n.

<sup>127</sup> Tamże, s. 418 n.

<sup>128</sup> Tamże, s. 399.

<sup>129</sup> Cytuję według *Istorija Sibiri* t. III, s. 122.

политические преубеждения, истоки которых полностью исчезли лишь с возникновением Народной Польши. За последнее тридцатилетие польские ученые и советские специалисты добились существенных сдвигов в накоплении фактического материала и в его правильном осмыслении. Гораздо более прочной стала источниковая база исследований, причем большую роль в этом сыграло изучение советских архивов, в том числе и периферийных. Особо следует отметить изменения в трактовке темы. Они сводятся к вполне обоснованному стремлению исследователей выйти за рамки проблем каторги и ссылки, а подробнее изучать то, что относится к научной, культурно-просветительской и хозяйственной деятельности поляков в Сибири. Такой подход к теме и постепенное увеличение круга занимающихся ею специалистов создает благоприятные предпосылки для создания в будущем большого и сложного синтетического труда, который мог бы дать разностороннюю и правдивую картину польско-русских контактов на территории дореволюционной Сибири. В статье содержится попытка набросать контуры этого труда, в самой конспективной форме раскрыть его основное содержание.

Базируясь на имеющуюся литературу, на материалы советских и отчасти польских архивов, автор статьи один за другим рассматривает главные аспекты польско-русских контактов в Сибири. При этом выделены и охарактеризованы: а) связи и взаимовлияния в общественно-политической сфере, начиная от участия поляков в Пугачевском восстании и кончая польскими контактами В. И. Ленина во время пребывания его в с. Шушенском; б) культурно-просветительная, лечебная и административная деятельность поляков в Сибири; в) вклад поляков в изучение этнографии и археологии, ботаники и зоологии, геологии и географии зауральских территорий России; участие польских уроженцев в их заселении и хозяйственном освоении. Относительно сжато характеризуется в статье первый аспект, наиболее широко освещаемый в предшествующей литературе. Свою основную задачу автор видит в привлечении внимания исследователей ко всему остальному, а также в обосновании мысли о том, что наиболее перспективным является комплексное изучение темы, рассматриваемой не по частям, а как единое неразрывное целое. Только при этом условии она приобретает свое истинное звучание, а соответствующий исторический материал становится прекрасным подтверждением известных слов Б. Дыбовского о том, что именно Сибирь дала опыт подлинно народного сближения поляков с русскими.

Władimir A. Djakow

#### LA PARTICIPATION DES POLONAIS A L'EXPLORATION ET A L'AMÉNAGEMENT DE LA SIBÉRIE AU XIX SIÈCLE

Le sujet en question dispose d'une historiographie relativement abondante. Cependant les auteurs polonais se fondaient surtout sur les souvenirs des déportés polonais, tandis que les historiens russes d'avant la Révolution n'ont profité des sources officielles qu'à un degré très restreint. Dans les deux cas, les préjugés politiques ne disparurent qu'avec la constitution de la Pologne Populaire. Au cours des trente dernières années, les spécialistes polonais et soviétiques ont réalisé de remarquables progrès dans les recherches des faits et leur interprétation. L'exploration des archives soviétiques, y compris celles de province, a été d'une grande importance. Il convient aussi de souligner le changement dans la manière d'aborder le problème. Il s'agissait de dépasser le cadre d'une histoire des déportations et des bagnes et se pencher sur tout ce qui concerne les activités scientifiques, culturelles, didactiques et économiques des Polonais en Sibérie. Cette nouvelle façon de traiter le sujet créait des perspectives favorables pour la naissance, à l'avenir, d'une synthèse complexe, présentant un tableau objectif et multilatéral des contacts polono-russes sur le territoire de la Sibérie.



L'auteur examine donc successivement les aspects essentiels des contacts polono-russes en Sibérie. Il signale et caractérise en particulier: a) les liens et l'influence réciproques dans le domaine socio-politique, en commençant par la participation des Polonais au soulèvement de Pugatchov et en terminant par les contacts de V. I. Lénine avec des Polonais lors de son séjour à Chouchenskoé (avant 1900); b) l'activité des Polonais en Sibérie dans les secteurs de la culture, de l'enseignement, de la santé et de l'administration; c) la contribution des Polonais à la recherche dans les domaines de l'archéologie, botanique et zoologie, de la géologie et de la géographie des territoires russes au-delà de l'Oural, la participation des pionniers polonais au peuplement et à l'aménagement de ces régions. La première question a été examinée sommairement étant donné l'abondante littérature qui existe à ce sujet. L'auteur considère que sa tâche principale est d'orienter l'attention des chercheurs sur les deux autres questions et de motiver la conception que le sujet doit être traité dans toute sa complexité et comme un tout inséparable. C'est alors seulement que l'ouvrage aura sa pleine éloquence et que la documentation historique appropriée devient une confirmation des paroles connues de B. Dybowski: que c'est précisément la Sibérie qui constitua l'exemple d'un rapprochement authentiquement populaire entre Polonais et Russes.